Nal. poczt. opł. rycz. Cena numeru 20 gr.

Rok I. Tarnów, dnia 11 czerwca 1927 r. Nr. 7.

SŁOWO TARNOWSKIE

niezależny tygodnik polityczno-społeczny.

Prenumerata wynosi:

Miesięcznie w Tarnowie bez odnoszenia	80 groszy.
„ „ „ z odnoszeniem. .	1·— zł.
Miesięcznie na prowincji z przesyłką poczt.	1·— zł.
Kwartalnie w Tarnowie i na prowincji z przes.	2·80 zł.
Półrocznie „ „ „ „ „	5·60 zł.
Rocznie „ „ „ „ „	11·— zł.

Tarnów, ul. Nowy Świat Nr. 21.
Konto czekowe P. K. O. Kraków 407 074.

Godziny przyjęć redakcji i administracji codziennie od godziny 17 do 18.

Rękopisów nie zwraca się.

Ceny ogłoszeń:
1/32 strony 7 zł., 1/16 str. 12 zł., 1/8 str. 24 zł., 1/4 str. 50 zł. 1/2 str. 90 zł., 1/1 str. 180 zł. — Układ kolorowy 100% drożej; zastrzeżenie miejsca 25% drożej. Przed tekstem 100% drożej. — Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 3 gr., nast. 20 gr. Dla poszukujących posad 50% zniżki. Rachunki mają być natychmiast płacone.

Walka z komunizmem.

Wybory do Rady miejskiej w Warszawie dały między innemi odpowiedź na pytanie, jak dalece jest realną sprawa walki z rosnącym ruchem komunistycznym.

Zagadnienie to nie jest nowe. Podnoszone jest przez różne ugrupowania — bądź w sposób rzeczowy, bądź też jako hasło, mające pociągnąć za sobą rzesze zwolenników.

Mamy do czynienia z dwojakim typem myślenia. Jedni w imaginacji swej wyolbrzymiają bolszewickie niebezpieczeństwo i nawołują do walki, nie podając do wiadomości publicznej, jak ta walka ma być prowadzona. Ten typ myślenia przeważa na prawicy. Niezdolna do stworzenia pozytywnego programu, suggeruje się ona pewnemi, pozornie olbrzymiemi kwestjami i usiłuje wmówić w społeczeństwo, że są one tak wielkie, iż przysłaniają wszelkie inne. Tak jest ze sprawą żydowską. Tak jest i z komunizmem, który to termin jest bardzo silnie nadużywany w publicystyce endeckiej. Mianem bolszewizmu lub w najlepszym razie „kiereńszczyzny" chrzci się w zapale wszystko, co nie jest endeckie. A rezultat — zapytacie? — Bardzo prosty. Robi się ogromną wrzawę, wywołuje się niepotrzebny niepokój w społeczeństwie — i nic pozatem. Jest rzeczą jasną, że komunizmu nie zwalczy się krzykiem i bogoojczyźnianym frazesem, poza którym kryje się partyjny egoizm, niezdolny do zrozumienia potrzeb szerokich mas ludności. I nie wątpimy, że obecne wybory do Rady miejskiej w Warszawie dostarczą „strawy" politycznej domorosłym katonom endeckim, którzy nie pominą tak znakomitej okazji do rzucenia szumnych frazesów i wykazania szkodliwych rezultatów „rządów pomajowych".

Drugi typ myślenia — to beznadziejni optymiści, którzy nie chcą widzieć wzrostu wpływów komunistycznych. Mają oni jakąś może bardzo piękną w zasadzie, ale nierealną wiarę w odporność polskiej psychiki na ideologję bolszewicką. Jest w tem pewna doza słuszności, ale tylko pewna doza.

I w jednym i w drugim wypadku mamy do czynienia z bardzo zasadniczym błędem, z mylną oceną podłoża, na jakiem wyrasta ruch komunistyczny.

Dla pierwszych jest on żydowskim wymysłem, powstającym tylko dzięki moskiewskim pieniądzom. Dla drugich objawem specyficznie rosyjskiej psychozy, niedostępnej dla ducha polskiego.

Tymczasem tak na ruch komunistyczny zapatrywać się nie wolno. Mówiono już o tem wiele razy, ale wciąż szerokie masy społeczeństwa nie zdają sobie z tego sprawy. — Podłożem komunizmu jest przedewszystkiem niezadowolenie mas proletarjatu miejskiego i wiejskiego. Od tego, w jakim stopniu to niezadowolenie jest uzasadnione, zależy, czy komunizm znajdzie warunki rozwoju. Abstrakcyjna, ale prosta i trafiająca do logiki niezadowolonych z obecnego stanu rzeczy ideologja bolszewicka znajduje grunt podatny przedewszystkiem wówczas, gdy niezadowolenie to rośnie, gdy masy tracą wiarę w poprawę warunków życia przy danym układzie stosunków politycznych. Dlatego też chcąc realnie walczyć z komunizmem, należy w pierwszym rzędzie zbadać objektywnie sytuację proletarjatu. — Mamy wrażenie, że nie potrzeba specjalnie uzasadniać tego, iż sytuacja ta u nas przedstawia bardzo wiele do życzenia. Nie będziemy tu wyliczać znanych powszechnie bolączek bezrobocia, niskich płac, fatalnych warunków pracy, kwestji mieszkań i hygjeny i t. d. Jeżeli przypominamy o tych rzeczach, to dlatego, aby stwierdzić, iż realną drogą walki z rosnącym wpływem komunizmu jest zwalczanie tych właśnie bolączek, jest polepszenie bytu robotnika.

Nie wykorzenimy bolszewizmu środkami policyjnemi. Nie prowadzi też do celu jałowa dyskusja nad zgodnością czy niezgodnością programu komunistycznego z „czystym" socjalizmem, w jaką wdają się zbyt często nasi socjaliści, usiłując na tej drodze przeciwdziałać komunistom.

Jedyną drogą realną jest wykazanie masom, iż interes ich nie leży na linji rozwoju bolszewizmu, że zaspokojenie ich potrzeb da się osiągnąć na innej, właściwej drodze. Tu nie wystarczą słowa. Trzeba się zdobyć na czyn społeczny. Zamiast tworzyć ligi antybolszewickie, czy inne towarzystwa o szumnych tytułach, należy podnieść płace, budować domy robotnicze, zreformować ubezpieczenia, dać klasie robotniczej odpowiednie warunki rozwoju. Trzeba tu stworzyć program pozytywny w przeciwstawieniu do negatywnej ideologji bolszewików, — program, związany z ideologją państwową, nie godzący w interes ogólno-społeczny. Jeżeli w ten sposób potrafimy zniszczyć podłoże, na jakiem wyrasta ruch komunistyczny, możemy być pewni, iż istotnie rozumiemy zagrażające nam niebezpieczeństwo.

Ci, którzy tego nie rozumieją, są najlepszymi — aczkolwiek nieświadomymi — sprzymierzeńcami bolszewików. Takim sprzymierzeńcem nieświadomym jest prawica. Im głośniej będzie wrzeszczeć, a jednocześnie dążyć do pogorszenia bytu robotnika, tem silniejszym będzie komunizm.

Właściwym czynnikiem, powołanym do przeciwstawienia się skrajnym kierunkom, jest polska demokracja. Musi ona otrząsnąć się z dotychczasowej bezczynności. Musi ona pozbyć się przesadnego liberalizmu, graniczącego ze schowaniem głowy w piasek w obliczu poważnego niebezpieczeństwa. Musi zdobyć się na czyn prawdziwy, na realny, pozytywny program społeczno-gospodarczy i na tej drodze przeciwstawić się zarówno komunistom, jak i wszelkim świadomym czy nieświadomym ich sprzymierzeńcom. Wybory warszawskie, w których osiągnęła znaczny sukces, winny stać się bodźcem, przyspieszającym proces wejścia na szeroką widownię polityczną obozu demokratycznego. — Wchodząc, napotka ona silnych wrogów i dlatego musi stanąć z nimi do walki. Niebezpieczeństwo komunistyczne usunąć może tylko grupa, rozumiejąca dobrze potrzeby najszerszych mas społeczeństwa. Niebezpieczeństwo to istnieje i nie wyolbrzymiając go, należy śmiało spojrzeć w oczy i przystąpić do czynnego przeciwdziałania.

W.

Dzień spółdzielczy.

Z pierwszemi próbami zrzeszenia spożywczego spotykamy się w Anglji już w początkach XIX w. Bieda, a przedewszystkiem niezadowolenie, wywołane wyzyskiem młynarzy i piekarzy, dały pobudkę do powstania pierwszych spółek w postaci młynów i piekarni. Silniejszy i wyraźniejszy prąd w tym kierunku zaczyna się po roku 1820, wraz ze spotęgowanym rozwojem kapitalizmu. Przemysł fabryczny, skupiając w jednem miejscu masy ludzi, poddając je jednej dyscyplinie i woli, stwarzał jednocześnie warunki rozwoju idei zrzeszenia.

Nie w spółzawodnictwie, lecz w spółdziałaniu leży szczęście ludzkości — głoszą nowi pionierzy postępu. Hasła te, głoszone zrazu nieśmiało przez jednostki, zaczynają coraz bardziej wnikać w szerokie masy społeczeństwa, aż obecnie zawisły na ustach miljonów.

Stały się w niedługim czasie czynem, zdemokratyzowały bowiem społeczeństwo, a wytwarzając przemianę istoty ludzi, wprowadzają uzdrowienie życia i wyzwolenie moralne. Tam, gdzie rozwijają się instytucje samopomocy, kooperatywy, spółki włościańskie i związki zawodowe, gdzie powstają samodzielne ogniska oświaty i kultury, tam jednocześnie zachodzić muszą i zachodzą istotnie głębokie zmiany w zwyczajach i duszach ludzkich, w wychowaniu dzieci w higjenie fizycznej i moralnej, w pojmowaniu zadań życia i szczęścia.

W kooperatywach poznajemy praktyczne dobro spólności, dobro pomocy wzajemnej; w nich żyjąc, przekonujemy się na własnem doświadczeniu, jak zgubne dla człowieka jest samolubstwo i jak wielką dźwignią dobrobytu i szczęścia jest spólność.

Zasada spółdzielczości jest najjaskrawszem zaprzeczeniem socjalistycznej doktryny, głoszącej, iż robotnik nie jest w stanie inaczej, jak przez rewolucję, wyłamać się z pod żelaznego jarzma garstki kapitalistów.

Spółdzielczość jest to system działalności ekonomicznej, polegającej na tem, iż dla zaspokojenia ważnych potrzeb gospodarczych, zrzeszenie bezpośrednio zainteresowanych osób prowadzi wspólne przedsiębiorstwo. Celem spółdzielni jest nie spekulacja, lecz oszczędność stowarzyszonych. Spółdzielnie bowiem grupują nie kapitały, lecz osoby, przytem osoby mało lub wcale nie zasobne w kapitał i bezpośrednio zainteresowane w korzystaniu z produkcji lub usług przedsiębiorstwa.

Szybki wzrost i rozpowszechnienie ruchu spółdzielczego świadczy o żywotności i praktyczności tej ekonomicznej idei. Dziś stowarzyszenia spółdzielcze różnego typu i rodzaju, grupujące miljonowe zastępy członków i operujące olbrzymiemy kapitałami, rozsiane są po wszystkich krajach cywilizowanych.

Istnieją dwa wielkie działy spółdzielni: stowarzyszenia spożywcze i wytwórcze. Największe rozpowszechnienie uzyskały spółdzielnie spożywcze, następnie idą kredytowe, handlowe, rolnicze, najmniejszy zaś rozwój wykazują spółdzielnie fabryczne.

Na ziemiach polskich ruch spółdzielczy jest względnie świeżej daty; mimo to jednak wykazuje stały wzrost. W odrodzonej Polsce, władze nasze ustawodawcze zrozumiały istotę idei kooperacji i ruch spółdzielczy postanowiły otoczyć specjalną pieczą i ochronić przepisami prawnemi. Wynikiem tego to ustawa ramowa z dnia 29 października 1920 r., która ustala zasady organizacji stowarzyszeń spółdzielczych, przyznaje im znaczne ulgi podatkowe, otacza opieką i kontrolą, ułatwia zawiązywanie i prosperowanie spółdzielniom. Nadto rząd, pragnąc ideje spółdzielcze jak najbardziej rozpowszechnić i jak najszersze masy uświadomić o konieczności kooperatywy, przeznacza jeden dzień w roku propagandzie spółdzielczości.

Ruch spółdzielczy w Polsce, zapoczątkowany jeszcze przed wojną przez nieodżałowanej pamięci Edwarda Abramowskiego, teoretyka ideologji spółdzielczej, zamieniony w gmach-dzieło przez ś. p. Romualda Mielczarskiego, ma doskonałe widoki rozwoju na przyszłość.

Według statystyki Głównego Urzędu Statystycznego R. P. w dniu 31 grudnia 1924 r., na terytorjum R. P. było zarejestrowanych 15.370 spółdzielni. Jednakże Rada Spółdzielcza, która rejestruje tylko czynne, istniejące spółdzielnie, wykazuje w tym czasie 11.610. Ogólna liczba członków spółdzielni związkowych wynosi 1,894.572 członków, czyli 8 miljonów osób, czyni to więc około 2/7 ludności Państwa Polskiego. Według zawodów najwięcej, bo 47% członków przypada na rolników, 23% na robotników, 8% na przemysłowców, rękodzielników i kupców, 7% na urzędników, a 15% na inne zawody.

Według rodzaju, najwięcej mamy spółdzielni spożywców, potem kredytowych, rolniczo-handlowych, bu-

W niedzielę Kiermasz harcerski w Sokole I. o g. 3 po południu.

dowlano-mieszkaniowych, jajczarsko-mleczarskich, surowcowo-warsztatowych i innych. Kapitał obrotowy w 4.783 spółdzielniach związkowych wynosił 130 miljonów złotych. Koszty handlowe i administracyjne wynoszą około 9.1% w odsetkach obrotu, czysta nadwyżka dla ogółu spółdzielni wynosi 1.5% obrotu.

Słabym punktem ruchu spółdzielczego u nas jest to, że opiera się on na osobistej lojalności jednostek, związanych z nim przeważnie pobudkami egoistycznemi. Niema jeszcze zrozumienia i chęci pracy społem dla dobra ogólnego. Przeważnie każden członek kooperatywy należy do niej tylko dlatego, by korzystać z jej dobrodziejstw i by zabierając z niej wszystko, co dać ona może, wycofać się później z niej w razie jakichś niepowodzeń czy kryzysów.

Drugiem źródłem słabości to antagonizm, przeważnie oparty na tle politycznem pomiędzy różnemi stowarzyszeniami. Waśni te, chęć błyszczenia, pseudo wysokiemi dywidendami kaptowanie członków, wywieszanie emblematów politycznych, wytwarza nieufność społeczeństwa, odstrasza szersze warstwy.

Musimy zmienić ten system postępowania, musimy wejść w głąb siebie, gdyż, jak to powiedział pięknie Müller: „nasza rewolucja spółdzielcza musi rozpocząć się w łonie rodzin i w domu, w powstających pokoleniach kobiet i mężczyzn. Jeżeli nie uda się nam urobić siebie samych i bliźnich naszych na istoty lepsze i rozumniejsze, to nie stworzymy wyższego porządku społecznego“.

5 Pułk Strzelców Konnych.

Urywek z historji.

Starą jest tradycja 5 p. strzelców, bo sięga czasów Dąbrowskiego. Na rozkaz jego utworzony w Poznańskiem jesienią 1806 r. pułk jazdy, otrzymuje w początkach 1807 r. miano 5 pułku strzelców konnych, wchodząc w skład armji Księstwa Warszawskiego. Pułk tem mianem chrzcił rozkaz księcia Józefa Poniatowskiego, dyrektora departamentu wojny z dnia 4 marca 1807.

Wkrótce pułk miał zdobyć sobie sławę, utrwalając ją licznemi zwycięstwami. Szefem pułku był pułkownik Kazimierz Turno, organizacja pułku ułożona była na typ francuski.

Już 23 lutego 1807 roku przyjmuje jeden ze szwadronów chrzest ogniowy w potyczce pod Tczewem. W kampanji Friedlandzkiej atakuje pułk 7 czerwca tegoż roku piechotę rosyjską pod Mothesa Wiese, a dowódca pułku zdaje z tego następujący raport gen. Dąbrowskiemu: „Piechota rosyjska po pierwszym strzale została rozbita, komendant rosyjski zabity przez wachmistrza w chwili, gdy nie chciał się poddać, reszta zaś Rosjan, rzucając broń, do niewoli zabrana była. Rosjanie stracili 60 ludzi, kawalerja rosyjska, straciwszy kilkunastu jeńców, do boru uciekła; 500 jeńców wzięliśmy z piechoty, a wszystkich zabranych jeńców odesłano do Friedlandu. Z naszej strony 4 zabitych i 15 rannych. Dystyngowani: mjr. Konopka, ppłk. Doroszewski, adjutant major Kurantowski, kpt. Mlicki, Tomicki, Siemiątkowski, oraz podoficer Marciszewski“.

Tegoż roku dnia 14 czerwca w bitwie pod Friedlandem pułk w szarży łamie nieprzyjaciela, wypędzając go z Heinnibsdorf.

Rok 1808 to odpoczynek dla pułku, — kwaterując w okolicach Warszawy, — następnie zaś nad granicą Litwy i Prus zbiera pułk siły na nowe walki, jakie mu przyjdzie stoczyć w następnym roku.

W wojnie 1809 z Austrjakami bierze pułk wybitny udział. Już 18 kwietnia 1809 walczy pod Grzybowem, gdze zyskuje wiele odznaczeń.

W rocznicę konstytucji majowej otacza w miasteczku Góra oddział Austrjaków; — chorąży tego pułku chcąc ratować chorągiew, rzuca się z nią do Wisły, by ujść niewoli, lecz w tym momencie jeden z podoficerów 5 pułku skacze w pogoni za nim w rzekę i chorągiew zdobywa. W dniu tym zdobyto przyczółek mostowy, gdzie odznaczył się płk. Turno i szef szwadronu Kurnatowski.

W chlubnej bitwie pod Kockiem, ubywa z szeregów pułku stary żołnierz Kościuszkowski, Berek Joselowicz.

Pułk bierze udział w wyprawie jazdy Rożnieckiego do Wschodniej Galicji, odznaczając się pod Jarosławiem.

Po kampanji 1812 roku idzie pułk z ks. Józefem Poniatowskim na pomoc Napoleonowi, uzupełniony 700 ludźmi.

Wkońcu w powstaniu listopadowem bije się tęgo, a w bitwie pod Ostrołęką, wespół z 2 ułanów i innemi pułkami jazdy odbija w szarżach ataki rosyjskie, co w raporcie do Rządu Narodowego podkreśla wódz naczelny gen. Skrzynecki.

Wszeregach 5 pułku strzelców konnych służył generał Henryk Dembiński od szeregowca do porucznika, z szeregów jego wyszedł również płk. Konopka, dowódca lansierów.

Ze zmartwychwstaniem Ojczyzny organizować poczynają się na ziemiach polskich ochotnicze oddziały i w ich liczbie jeszcze w r. 1918 znajduje się szwadron rotmistrza Kossaka, późniejszego dowódcy II. dywizjonu 5-go Strzelców, który w dniu 9 czerwca 1920 roku osiągnął najdalej na Wschód wysunięty punkt, dokąd jazda polska dotarła — Kozin nad Dnieprem.

Dzień ten jako pamiątkę święci pułk uroczyście, jako święto swe pułkowe.

Walki wszystkich trzech dywizjonów pułku w kampanji bolszewickiej 1919/20 r. potwierdzają rycerską tradycję, jaką pułkowi w spuściźnie przekazała historja. Poszczególne oddziały, które później weszły w skład pułku, biły się o Lwów, zasługując na zaszczytne wyróżnienia w komunikatach komendanta naczelnego, brygadjera Mączyńskiego.

Dopiero po ukończeniu działań wojennych, w Tarnowie łączą się wszystkie trzy dywizjony pułku i tu pierwszy pułku dowódca, pułkownik Ehrbar, przeprowadza organizację pułku.

Kadrę oficerską pułku stanowi szereg wybitnych oficerów odznaczonych Virtuti Militari i Krzyżem walecznych z Rokitniańczykiem majorem Liszko.

W 1923 roku 9 września pułk składając hołd towarzyszom broni, wystawił im w Tarnowie w koszarach Jazdy Kłuszyńskiej pomnik z wyrytemi nań słowami:

Poległym w obronie wskrzeszonej
Ojczyzny oficerom i szeregowym 5 pułku
Strzelców Konnych — Koledzy“.

16-go zaś września tegoż roku otrzymał pułk sztandar, ufundowany przez księcia Romana Sanguszkę, a wręczony pułkowi przez Przedstawiciela Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Generała broni Tadeusza Rozwadowskiego.

Od 1-go lipca 1926 roku dowódcą pułku jest pułkownik Jan Olszewski.

Rozbudowa miast na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r.

Zasady ogólne.

Sprawa rozbudowy miast, która ze względu na katastrofalny brak mieszkań stanowi jeden z najważniejszych problemów gospodarczo-społecznych państwa, weszła wreszcie na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 na nowe tory, które prawdopodobnie przyspieszą rozwiązanie tej tak palącej kwestji.

Według tego rozporządzenia, akcja rozbudowy miast, a tem samem akcja zapobiegania brakowi mieszkań w pierwszym rzędzie spoczywać ma na gminach miejskich, które mają obowiązek podjęcia akcji, mającej na celu poprawę stosunków mieszkaniowych w miejscowościach, w których ruch budowlany jest albo w zastoju, albo niedostateczny, albo w których jest brak pomieszczeń.

Akcja ta należy w pierwszym rzędzie do magistratu, w niektórych większych miastach do komitetu rozbudowy miasta, który jest urzędem miejskim, podległym magistratowi, nad nimi zaś w tych sprawach sprawują nadzór władze państwowe.

Komitet rozbudowy składa się z czterech, najwyżej dwunastu członków, powołanych przez Radę miejską na wniosek magistratu, na czele zaś komitetu rozbudowy stoi burmistrz miasta lub naczelnik gminy.

Akcja tych czynników ma przedewszystkiem na celu budowę małych mieszkań, a to przez poparcie tak inicjatywy prywatnej, jak i społecznej, jak również przez prowadzenie samodzielnej budowy.

W tym celu magistrat, względnie komitet rozbudowy opracowują program rozbudowy miasta, nabywają grunta pod budowę domów, a to albo na podstawie dobrowolnych umów, albo na podstawie ustawy o reformie rolnej z dnia 25 grudnia 1925 r. Pomagają spółdzielniom mieszkaniowym, instytucjom społecznym i osobom prywatnym w budowie domów mieszkalnych przez odsprzedaż gruntów budowlanych, jak również przez udzielanie lub wyjednywanie pożyczek budowlanych, przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu; przez budowę nowych domów mieszkalnych, gromadzenie materjałów budowlanych drogą produkcyj własnych lub przez zakupy; przez nakazanie właścicielom domów dokończenia budowy domów niewykończonych; przez nakazanie właścicielowi domu zniszczonego, doprowadzenie go do stanu zamieszkania; przez możność dania nakazu odnowienia domów, wymagających remontu i t. p. W razie niewykonania tych zleceń przez właściciela domu w naznaczonym terminie, magistrat lub komitet rozbudowy miasta może te roboty wykonywać na rachunek właściciela, wolno także magistratowi przystąpić do wywłaszczenia pewnych objektów na cele mieszkaniowe.

Warunki, pod jakiemi magistrat może przystąpić do wywłaszczenia.

Przedmiotem wywłaszczenia mogą być grunty budowlane, niezabudowane lub niedostatecznie zabudowane, budynki niedokończone, których budowa została przez właściciela wstrzymana, budynki grożące zawaleniem lub z innych względów zagrażające bądź bezpieczeństwu, bądź zdrowiu publicznemu, wreszcie wytwórnie materjałów budowlanych mogą być obejmowane przez gminę miejską w czasowy przymusowy zarząd, jeśli ich właściciele nie chcą mimo ofiarowania w razie potrzeby odpowiedniej pomocy ze strony miasta przedsiębiorstwa tego uruchomić.

Wniosek o wywłaszczenie lub przymusowe czasowe zajęcie uchwala Rada miejska, poprzednio jednak komitet rozbudowy obowiązany jest 1) wezwać właściciela budynku niedokończonego, aby najdalej w ciągu 6 miesięcy budowę podjął, a w ciągu dwóch lat ją ukończył, 2) wezwać właściciela budynku grożącego zawaleniem lub z innych powodów zagrażającego bądź to bezpieczeństwu, bądź zdrowiu publicznemu, aby w terminie mu wyznaczonym, który jednak nie może być krótszy jak trzy miesiące, wykonał roboty niezbędne dla usunięcia niebezpieczeństwa, albo budynek zburzył i w terminie trzyletnim nową budowę wykończył, 3) wezwać właściciela gruntu niezabudowanego, do zabudowania go w należyty sposób w terminach oznaczonych w uchwale Rady miejskiej.

W wypadkach 1) i 2) magistrat, względnie komitet rozbudowy obowiązany jest przyznać lub wyjednać właścicielowi nieruchomości kredyt, wystarczający na wykonanie robót, do których wykonania właściciel został wezwany.

Po bezskutecznym upływie terminów, wyznaczonych właścicielowi realności do wykonania poleconych mu robót, może być uchwalony przez Radę miejską i przesłany właściwej władzy administracyjnej wniosek o wywłaszczenie.

O dopuszczalności, potrzebie i rozciągłości wywłaszczenia lub czasowego zajęcia, oraz o wysokości odszkodowania orzekają władze administracyjne 1-szej instancji, względnie 2-giej instancji, a stronom niezadowolonym z takiego orzeczenia przysługuje prawo zwrócenia się do Sądu, to jednak nie wstrzymuje wykonania orzeczenia o wywłaszczeniu.

Koszta postępowania w sprawie wywłaszczenia lub czasowego zajęcia ponosi gmina miejska.

Dla zapobieżenia ewentualnym nadużyciom ze strony władz autonomicznych i administracyjnych, przysługuje właścicielowi realności prawo żądania od władzy orzekającej cofnięcia nawet prawomocnego orzeczenia, jeżeli gmina 1) w przeciągu trzech miesięcy od dnia prawomocności orzeczenia nie wypłaci odszkodowania, 2) nie rozpocznie w ciągu jednego roku zabudowania wywłaszczonego gruntu, albo nie ukończy zabudowania w przeciągu trzech lat, 3) nie wznowi budowy nieukończonej w ciągu jednego roku, albo nie ukończy budowy w ciągu lat trzech, nie rozpocznie naprawy, albo burzenia budynku, grożącego zawaleniem lub z innych względów zagrażającego bądź bezpieczeństwu, bądź zdrowiu publicznemu w ciągu jednego roku, w ciągu następnego roku nie przystąpi do nowej budowy na miejsce zburzonej, albo w ciągu trzech lat nie ukończy naprawy budynku, bądź nowej budowy.

W razie cofnięcia wywłaszczenia z powyższych przyczyn, gmina miejska obowiązana jest wynagrodzić szkody i straty, spowodowane wywłaszczeniem, a wywłaszczony winien jest zwrócić gminie wkłady przez nią poczynione.

Zaznaczyć jeszcze należy, że pewne grunta państwowe lub zabudowania państwowe, leżące w granicach administracyjnych gminy, mogą być na cele rozbudowy miasta odstąpione gminie lub związkom komunalnym bezpłatnie lub za niską opłatą.

Fundusze dla celów rozbudowy, ich powstanie i zużytkowanie.

Dla osiągnięcia celów rozbudowy w myśl ustawy o rozbudowie miast, tworzy się dwa fundusze:

a) państwowy fundusz budowlany,
b) państwowy fundusz rozbudowy miast.

Państwowy fundusz budowlany tworzy się: 1) z dotacyj skarbu państwa, 2) z kwot uzyskanych ze sprzedaży listów zastawnych i obligacyj, 3) z wpływów z funduszu rozbudowy miast.

Państwowy fundusz rozbudowy miast powstaje z wpływów z podatku od lokali i państwowego podatku od placów budowlanych, który to ostatni pobierany będzie od placów budowlanych, objętych planem zabudowania, nadających się pod budowę, a nie zabudowanych, lub niedostatecznie zabudowanych w wysokości 1% wartości szacunkowej tych placów.

Zarząd obu tych funduszów sprawuje minister skarbu, któremu przydana jest jako organ doradczy państwowa rada rozbudowy miast.

Z państwowego funduszu budowlanego udziela się pożyczek budowlanych krótkoterminowych, oraz na ich konwersję pożyczek długoterminowych, amortyzacyjnych.

Pożyczki krótkoterminowe wydawane będą na czas trwania budowy i winny być po jej ukończeniu bądź spłacone, bądź skonwertowane na pożyczki

długoterminowe amortyzacyjne, które udzielane będą w listach zastawnych i obligacjach, opiewających na złote w złocie. Pożyczek tych udzielają instytucje finansowe, wskazane przez ministerstwo skarbu na wniosek magistratu lub komitetu rozbudowy miast.

Przy rozdziale kredytów budowlanych, należy uwzględnić zapotrzebowanie gmin miejskich, spółdzielni mieszkaniowych, instytucyj społeczno-humanitarnych, wreszcie innych osób fizycznych lub prawnych. Pierwszeństwo w tej kolejności mieć będą budujący małe mieszkania.

Wysokość pożyczek na budowę domów ogniotrwałych wynosi: dla gmin, spółdzielni mieszkaniowych i instytucyj społeczno-humanitarnych do 90%, dla innych osób fizycznych lub prawnych do 75% kosztów budowy bez wartości placu.

Na budowę domów mieszkalnych drewnianych, krytych materjałem ogniotrwałym, mogą być wydawane na okres czasu do lat 5 pożyczki nie przewyższające 30% kosztów budowy. W razie uzyskania dla tych pożyczek zabezpieczenia na budynkach ogniotrwałych, pożyczki te mogą sięgać 50% kosztów budowy i być skonwertowane na pożyczki długoterminowe.

Listy zastawne muszą być zabezpieczone na pierwszej połowie wartości nieruchomości, obligacje na drugiej, licząc najwyżej w 80% wartości nieruchomości. Wartość nieruchomości szacuje się nie wyżej kosztów budowy, oraz wartości placu, przyczem wartość placu nie może być przyjęta wyżej 20% kosztów budowy.

Instytucja finansowa może pobierać przy wypłacie pożyczki krótkoterminowej 1/2% jej rzeczywistej wysokości, tytułem własnych kosztów, prowizji i należytości ubocznych. Od pożyczki długoterminowej może pobierać dodatek administracyjny w wysokości 1/2% rocznie od niespłaconej części długu. Koszta oszacowania i lustracji nieruchomości pokryte będą z państwowego funduszu rozbudowy miast.

Państwowy fundusz rozbudowy miast przeznaczony jest a) na pokrycie różnicy, jaką powstanie między udzieloną pożyczką długoterminową, a sumą uzyskaną ze sprzedaży listów zastawnych i obligacyj, w których pożyczka długoterminowa będzie udzielona, b) na pokrycie części oprocentowania listów zastawnych i obligacyj, c) na pokrycie części oprocentowania krótkoterminowych pożyczek budowlanych, d) na pokrycie kosztów oszacowania i lustracyj.

Z funduszów powyższych uzyskane być mogą pożyczki tak na budowę nowych domów, jak i na dobudowy i nadbudowy, przebudowy i wykończenie rozpoczętych domów, o ile tylko przez to powstają nowe lokale mieszkalne.

Wszelkie podania i pisma w sprawach budowy i uzyskania pożyczek na podstawie niniejszego rozporządzenia o rozbudowie miast, wolne są od wszelkich opłat stemplowych, nadto nowo zbudowane domy wolne są przez lat 10 od podatku dochodowego.

Weka.

gły zasłonić blask słońca na ziemi włoskiej", bo tylko wtedy będzie ona bezpieczna.

„Nikt nie jest prorokiem w własnym kraju". Jeśli Italja zatrzymała się na progu przepaści, jeśli jest wielka i potężna, — to z pewnością dlatego, że zadała kłam słuszności tego przysłowia, że uwierzyła swemu prorokowi. Niechże ten bliski, namacalny przykład pociągnie tych wszystkich, którzy lubią się kłaniać obcym bogom, zapominając o własnych, — którzy chętnie idą za każdym głosem cudzym, a głusi są tylko na głos własnego sumienia".

Akcja Rządu w przyjściu z pomocą materjalną najbiedniejszym.

Pan wojewoda krakowski Darowski czynił od dwóch miesięcy zabiegi u władz centralnych, ażeby przyjść z pomocą materjalną ludności powiatów, dotkniętych klęskami elementarnemi. Po zebraniu potrzebnych dat, rozwinął energiczną akcję, ażeby przyjść tej ludności z pomocą w czasie dla niej najdotkliwszym, to jest na przednówku.

Pomoc ta będzie zrealizowana w dwojakiej formie: 1) w formie pożyczek, udzielanych na dogodnych warunkach, 2) w formie jednorazowych bezzwrotnych zapomóg pieniężnych.

Pierwsza część akcji została uwieńczona bardzo dodatnim rezultatem, bo udało się już otrzymać od Rządu znaczniejsze kwoty, które udzielane będą potrzebującym rolnikom na zasiewy wiosenne.

Równocześnie p. wojewoda nie spuszcza z oka przyjścia z pomocą najbiedniejszej ludności w tym najcięższym do przetrzymania czasie. Na ten cel przeznaczone zaliczkowo kwoty rozdziela na poszczególne powiaty z zarządzeniem, by starostowie bezzwłocznie rozdzielali je po wsiach najbardziej potrzebującym. Przy tym rozdziale mają być uwzględnieni przedewszystkiem ci, których powodem niedostatku są choroby, względnie dole sierocińskie, dalej tacy, którzy nie mają ani pracy, ani zasobów żywności.

Te, zaliczkowo płynące kwoty, otrzymywać będzie już w najbliższym czasie i p. starosta tarnowski, poczem zapomogi wspomniane natychmiast osobiście rozdzielać będzie najbiedniejszym ludziom w poszczególnych gminach.

W pierwszym rzędzie, naszem zdaniem, uwzględnione powinny być przy rozdziale zapomóg piaszczyste północno-wschodnie części naszego powiatu i te gminy, w których jest znaczny odsetek bezrobotnych.

Przegląd prasowy.

Zamordowanie sowieckiego posła w Warszawie. P. P. S. w opozycji.

Całą opinję polską żywo zajmuje morderstwo, dokonane przez rosyjskiego studenta na osobie posła sowieckiego w Warszawie Wojkowa i opinja ta zgodnie potępia ten czyn.

„Czas" zamieszcza na marginesie tego godnego ubolewania zdarzenia następujące uwagi:

Czyn Borysa Kowardy nie został wywołany ani pobłażliwością ze strony władz polskich, ani tem mniej zachętą ze strony społeczeństwa polskiego. Nie da się też porównać do krwawego samosądu czerni bolszewickiej, podburzonej przez sowiety, nad posłem niemieckim w Moskwie, hr. Mirbachem. Raczej można go porównać do zamordowania Worowskiego na ziemi szwajcarskiej. I w jednym i w drugim wypadku zamordowani przedstawiciele sowieccy padli z ręki swoich współrodaków.

Rząd nasz uczyni z pewnością wszystko, aby wyświetlić właściwe tło zbrodni i przesunąć za nią odpowiedzialność na jej bezpośrednich sprawców, oraz na te czynniki, które emigrantów rosyjskich pchają same do rozpacznych czynów. Niema potrzeby tego bliżej precyzować. Atmosfera moralna powojenna, a specjalnie atmosfera państwa sowieckiego, sprzyja znakomicie hodowaniu bakcyla zbrodni.

Odpowiedzialności za ten czyn nie ponosi też nawet w najmniejszej mierze ani społeczeństwo polskie, ani rząd polski. Rząd nasz jest, można powiedzieć, niemal do przesady ostrożny w tem, aby zachować wobec państwa sowieckiego lojalność i nie dopuszczać w obrębie polskich granic do walk między zwolennikami a przeciwnikami sowieckiego systemu.

Podczas gdy w Paryżu, w Jugosławji, w Czechach, nawet w Berlinie kolonja monarchistyczna i antysowiecka emigrantów rosyjskich jest liczna, gwarna i aktywna, to u nas przestrzega się wszelkich możliwych ograniczeń co do swobody jej ruchów.

* * *

Przejście P. P. S. do opozycji wobec całego Rządu, omawia łódzka „Prawda" w sposób całkiem trafny:

Jednym z najważniejszych zarzutów, jakie P. P. S. czyni rządowi, jest ten, że przewrót majowy nie został należycie wyzyskany w interesach klasy robotniczej, która jej zdaniem w dużej mierze przyczyniła się do zwycięstwa marszałka Piłsudskiego.

Zarzut ten byłby uzasadniony, gdyby marszałek przed powzięciem decyzji układał się z P. P. S. i poczynił jakieś zobowiązania wzamian za poparcie jego akcji. Układów takich nie było. Jeśli P. P. S. poparła akcję marszałka, to uczyniła to z własnej inicjatywy i niema tytułu do stawiania z tego powodu jakichkolwiek żądań, a już najmniej do wymuszania tych żądań zapowiedzią oporu.

Jeśli P. P. S. ma zastrzeżenie co do polityki obecnego rządu, niechaj jasno stawia swoje postulaty i domaga się ustąpienia rządu tak, jak to uczyniła, gdy o inne rządy chodziło. Ale w takim razie niechaj mówi, jak wyobraża sobie sytuację po ustąpieniu rządu i czy gotowa jest ponieść odpowiedzialność za wywołanie kryzysu gabinetowego.

Ponieważ tego nie czyni, trzeba dojść do wniosku, że chodzi jej tylko o narzucenie człowiekowi, który dokonał przewrotu majowego, swojej ideologji społeczno-politycznej, swojego patronatu. Że te zamiary pozostaną w sferze nieziszczalnych życzeń, jest więcej niż pewnem. Człowiek, który zdecydował się na krok majowy, nie uczynił go na rachunek P. P. S., ani żadnej innej partji, posiada własny program i zapożyczać nie będzie u nikogo, a tem mniej pozwoli, aby mu jakiś program narzucano.

* * *

W związku ze słynną na cały świat mową Mussolini'ego, „Polska Zbrojna" przytacza tego rodzaju komentarz:

„A więc w tym samym czasie, gdy w pewnym kraju nad Wisłą urabiacze opinji śmieją się ze swego Harun-al-Raszyda, gdy on całą swą energję wkłada w walkę z odwiecznym brudem, odwiecznym brakiem higjeny i odwieczną ciemnotą, — Mussolini w pierwszym punkcie swej mowy wypowiada walkę wszystkim tym czynnikom, które hamują rozwój zdrowia publicznego i żąda wzrostu ludności, przyczem zaznacza, iż Włochy chcąc „zająć odpowiednie stanowisko, muszą w połowie obecnego wieku liczyć co najmniej 60 miljonów ludności".

I podczas gdy w kraju, gdzie rząd i wszystkie światłe głosy naprożno wzywają obywateli do lotu, do opanowania własnego powietrza, do wyjścia na morze, do stworzenia własnej floty narodowej, bo tylko panowanie w powietrzu i panowanie na morzu wybrzeżu może zapewnić narodowi bezpieczeństwo, — Mussolini żąda wzmocnienia marynarki włoskiej, domaga się, by „powierzchnie skrzydeł aeroplanów włoskich mo-

Kronika.

Komitet obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego w roku bieżącym likwiduje się, uprasza tych wszystkich, którzy dotąd nie zwrócili list składkowych, o zwrot ich na ręce skarbnika Komitetu, p. dyrektora Giżbert-Studnickiego — Bank Polski.

Składki przyjmuje Miejska Kasa Oszczędności.

Sprostowanie. Kanikuła, która nas dręczyła w zeszłym tygodniu i niejednemu dała się dobrze we znaki, nie szczędziła i ostatniego numeru naszego pisma. Z powodu pomyłki drukarza, w artykule znanego publicysty E. Biedera, p. t. „Prezydent czy król", zaszła znaczna pomyłka przestawienia tekstu. Na drugiej stronie po słowach „Tarnów naturalnie górą i w większości" (szpalta trzecia, wiersz 10) powinno nastąpić zdanie ze strony trzeciej, zaczynające się od słów: „A potem gasiciele ognia" wiersz 10-ty aż do wiersza 40-go, kończącego się „pieniążki z zagranicy na poparcie elektora". Wszystkich P. T. Czytelników i Szanownego Autora przepraszamy za tą niezależną od Redakcji pomyłkę.

Zebranie delegatów Związku Zawodowych Robotników Rolnych odbyło się dnia 29 z. m. Ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności, poczem nastąpiły wybory nowego Zarządu na rok 1927. Wybory nie wykazały żadnej zmiany wpływów w łonie Związku.

Rokowania przedstawicieli Zawod. Związku Robotników Budowlanych o podwyżkę płac swym członkom, odniosły pozytywny rezultat; a mianowicie na konferencji przedstawicieli przedsiębiorców i robotników, odbytej u inspektora pracy, nastąpiła ugoda, w której przyznano robotnikom 25% podwyżki.

Stowarzyszenie emerytów cywilnych i wojskowych, oraz pracowników państwowych odbyło dnia 6 b. m. Walne Zebranie. Po złożeniu sprawozdania z działalności Zarządu, nastąpił wybór władz stowarzyszenia.

Zgromadzenie kupców i rekodzielników żydowskich odbyło się dnia 5 b. m. Przewodniczący Józef Heuman powiadomił zebranych o czynionych zabiegach przez posłów żydowskich na terenie sejmu w sprawie nowelizacji i zmiany przepisów o spoczynku niedzielnym.

Następny mowca p. Neiger uzasadniał konieczność takiej zmiany, gdyż robotnicy żydowscy, pracujący tylko 5 dni w tygodniu, popadają w nędzę i stają się przez to podatnym materjałem dla propagandy komunistycznej.

Ze Związku Legjonistów. Dnia 6 b. m. przeprowadzono rejestrację członków w celu otrzymania dla nich pracy przy budowie państwowej fabryki azotniaków w Tarnowie.

Tyfus plamitsy. Sporadyczny wypadek tyfusu plamistego wydarzył się w brzeskim powiecie we wsi Biskupice Radłowskie. W powiecie tarnowskim obawa rozszerzenia się epidemji tyfusu minęła.

Pryszczyca. W okolicznych powiatach, brzeskim i dąbrowskim, grasuje choroba zwierząt racicznych — pryszczyca. Nasze władze administracyjne wydały już energiczne zarządzenia, mające na celu zapobieżenie przedostania się epidemji do tarnowskiego powiatu.

Ruchliwy Krajowy Zwiazek Zawodowych Rolników utworzył swój oddział w Ryglicach.

Z magistratu w Tarnowie. Na konferencji magistratu ze szefem sztabu D. O. K. w Krakowie, odbytej dnia 9 b. m. stwierdzono, że składy amunicji wojskowej, zdeponowane przy ulicy Goldhammera, nie grożą miastu, jednakowoż ministerstwo wojny doraźnem rozporządzeniem wyasygnowało kredyty na budowę składów amunicyjnych w miejscu bezpiecznem. Wygotowanie planu budowy oddano inż. majorowi Saweryńskiemu. W najbliższych dniach przystąpią władze wojskowe do rozpoczęcia budowy.

Egzamin dojrzałości w oddziele A gimn. I. odbył się w dniach 25, 27, i 28 maja pod przewodnictwem p. Feliksa Przyjemskiego, wicekuratora. — Świadectwo dojrzałości otrzymali: Abend Leon, Blecharczyk Michał, Cycoń Jan, Heller Natan, Kaczmarczyk Tadeusz, Kaczócha Aleksander, Kochański Roman, Krauzler Alfred, Kwieciński Józef, Machowski Franciszek, Mika Jan, Peca Tadeusz, Rostocki Jan, Różycki Tadeusz, Sady Jan, Siwadło Ludwik, Skorupa Marjan, Surówka Mikołaj, Wałek Jan, Weisz Józef Zaprzał Mieczysław, Zatowski Kazimierz. — Reprobowano 4 uczniów, jednego nie dopuszczono do egzaminu ustnego z powodu niedostatecznych wypracowań piśmiennych.

Egzamin dojrzałości w oddziele B gimn. I. odbył się w dniach 1, 2 i 3 czerwca pod przewodnictwem p. Dra A. Kuklińskiego, dyrektora IV. gimn. w Krakowie. — Świadectwo dojrzałości otrzymali: Berszakiewicz Julian, Bobrecki Józef, Czupryna Stefan, Drechny Bronisław, Godek Mieczysław, Herzog Dawid, Klapholz Mojżesz, Kołodziej Mieczysław, Magiera Franciszek, Makuch Jan, Marmor Salomon, Nowak Antoni, Osetek Julian, Pazurkiewicz Kazimierz, Piątek Maksymiljan, Przetacznik Mieczysław, Rządek Kazimierz, Sommer Izaak, Tumidajski Franciszek, Warzała Tadeusz, Wdowiak

Stanisław, Zaucha Karol, Ząbek Piotr. — Reprobowano 8 uczniów, 3 nie dopuszczono do egzaminu ustnego z powodu wypracowań piśmiennych.

Kronika policyjna.

Morderstwo. Robotnik ciesielski Adam Pietras z Tarnowa zabił dnia 7 b. m. o godz. 8 rano na ulicy Małej Strusinie, uderzywszy ostrzem siekiery w tył głowy, majstra ciesielskiego, Łakomę Józefa. Po dokonanem morderstwie zgłosił się sam na policję, oddając się w ręce sprawiedliwości. Jako powód swego ohydnego czynu podał chęć zemsty za wydalenie go z roboty. Denata przywieziono w ciężkim stanie do szpitala, gdzie po dwu godzinach zmarł, osierocając pięcioro dzieci.

Kradzież. Stanisławowi Koniecznemu, funkcjonarjuszowi magistratu skradł z kieszeni marynarki 145 zł. (miesięczną pensję) niejaki Krajewski Stefan. Przed zaaresztowaniem zdążył pieniądze roztrwonić.

Pożar od pioruna wybuchł w zagrodzie Michała Borsuka w Wierzchosławicach. Pastwą płomieni padły zabudowania gospodarskie. Wyrządzona szkoda wynosi około 1800 zł.

Gdzie właściciel świni, mającej około 130 kg., a znalezionej przez gospodarza Skorupę Karola z Gumnisk? Przeprowadzone poszukiwania za właścicielem nie odniosły skutku.

Rzucił się pod pociąg niedaleko stacji Dąbrowej notarjusz z Dąbrowej Hołubowicz Stanisław. Powodem samobójstwa przypuszczalnie roztrój nerwowy.

Usiłowane samobójstwo. Dnia 4 b. m. przybył pociągiem z Krakowa do Tuchowa handlowiec z zawodu Mastyka Tadeusz i zamieszkał w hotelu tamtejszym. Po spożyciu śniadania udał się do domu tamtejszego obywatela Franciszka Michałka, gdzie wyciągnąwszy rewolwer, postrzelił się w lewą pierś. Strzał nie był celny tak, bo Mastyka tylko lekko się zranił. Przyczyną targnięcia się na życie była bezwzajemna miłość do córki Michałka, studentki uniwersytetu w Krakowie.

NA SREBRNYM EKRANIE.

Kino Marzenie. 10, 11 i 12 b. m. wspaniały dramat w 10 aktach z Włodzimierzem Gajdarowem i Marcelą Albeni „Kochanka oficera ochrany". — Przez wszystkie dni muzyka wojskowa 16 p. p.

Kino Apollo. Wzbudzający zachwyty na widowni dramat „Studnia Jakóba".

SPORT.

Dnia 5 czerwca. — Bar Kochba (Rzeszów)—Metal 5 : 1 (2 : 1). — Gra prawie przez cały czas otwarta.

Czarni (Jasło)—Samson (3 : 0) (valkover).

Dnia 6 czerwca. — Tarnovia—Jutrzenka 13 : 0 (7 : 0). Gra prowadzona była przy silnej przewadze Tarnovii, dla której przeciwnik był bezwarunkowo za słaby.

Nowości wydawnicze.

Nowa książka o Tarnowie.

Jak dowiadujemy się, młody uczony, Tarnowiak, asystent Instytutu Geograf. U. J. w Krakowie, p. Zdzisław Simche, opracowuje monografję m. Tarnowa, która obejmować będzie część przyrodniczą (geologja, klimat, szata organiczna) i antropogeograficzną (zaludnienie, narodowość, wyznania, przyrost ludności, emigracja, zasiedlenie, osobny rozdział, poświęcony charakterystyce samego Tarnowa jako osady, rolnictwo, handel, przemysł, stosunki komunikacyjne). Dzieło to, zaopatrzone będzie w szereg map, diagramów, wykresów i rysunków. Do książki dodany będzie indeks, zawierający dane statystyczne, oraz plan proponowanych wycieczek z mapą i objaśnieniami.

Będzie to pierwsza monografja Tarnowa, oświetlająca stosunki i warunki rozwoju miasta z tak wszechstronnego punktu widzenia.

Święto pułkowe 5 p. strzel. konnych.

Z braku miejsca sprawozdanie z wczorajszych uroczystości umieścimy w następnym numerze.

Od Redakcji.

Wszystkich P.T. Prenumeratorów, którzy dotąd jeszcze nie wpłacili prenumeraty za miesiąc czerwiec, upraszamy o jak najszybsze nadesłanie tejże, bo w przeciwnym razie zmuszeni będziemy wstrzymać Im wysyłkę pisma.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Karol Krzanowski. **Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.**